Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 10 października 1911 Nr. 230

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. SUPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Polepszenie, którego się nie odczuje...

Niebezpieczeństwo biernego oporu na kolejach.

Wykazaliśmy w poprzednim numerze cyfrowe, że podwyższenie dodatku aktywalnego dla urzędników projektowane przez rząd jest nader małe, bo wyniesie dla jednostki zaledwie kwotę 15—20 kor. miesięcznie, co w sam raz wystarczy na pokrycie podwyższonej obecnie ceny mleka i cukru...

Jeszcze gorzej jednak przedstawia się sprawa podwyższenia poborów **poduirzędników i służby państwowej**, a więc *pocztowców*, oficyantów, woźnych etc. dla nich wszystkich projekt rządowy przeznacza 7.920.000 kor. rocznie. **Wyniesie to dla jednostki zaledwie 50—60 kor. rocznie, czyli 4—5 koron miesięcznie!** Dla żandarmeryi rząd przeznacza 560.000 kor. rocznie a dla straży skarbowej 480.000 k. rocznie.

Podobnie ma się rzecz z **kolejarzami**. Dla kolejarzy rząd przeznacza rocznie **14 milionów kor.** razem, czyli dla jednostki **6—7 koron miesięcznie.**

Czy kolejarze zadowolą się tem podwyższeniem swych poborów? **Czy zaniechają głoszonego zamiaru biernego oporu?**

Odpowiedź na to pytanie przyniosą najbliższe dni, gdy treść odnośnego rozporządzenia ministeryalnego (kolejarzom ministerstwo kolejowe może w drodze rozporządzenia podwyższyć płace) dojdzie do wiadomości publicznej. Do 15 paźdz. jak wiadomo, kolejarze postanowili zająć stanowisko wyczekujące.

Wielkie niezadowolenie w kołach urzędników i służby państwowej wywołało też *iunctim*, uczynione przez rząd między podwyższeniem poborów a uchwaleniem nowych podatków. Wątpić bowiem należy, czy parlament zgodzi się tak łatwo na uchwalenie bez zmiany projektowanych przez rząd niektórych podatków, więc i na tę skromną podwyżkę przyjdzie pono urzędnikom długo czekać.



Niegusz Wawrak, sprawca zamachu na ministra Hochenburgera.

Zakończenie austryackiego tygodnia awiatycznego.

Z Wiener-Neustadt donoszą: W niedzielę zakończył się austryacki tydzień awiatyczny. Pogoda była prześliczna i olbrzymie tłumy zalegały pole wzlotowe. Z dworu obecnym był przyszły następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef z swą narzeczoną księżniczką Zytą i jej matką i brat przyszłego następcy tronu, arcyksiążę Max.

Rezultaty osiągnięte są nadzwyczajne. W wzlocie na długość trwania zwyciężył znany lotnik Illner. Lot jego bowiem trwał 4 godziny, 5 min. i 5 sekund. O ile doniesienie z Anglii nie potwierdzi dłuższego angielskiego lotu, to Illner zdobył rekord światowy. Rotmistrz Umlauft drogę z Wiener-Neustadt do Fischamend odbył w 58 minutach, porucznik Miller (syn krakowskiego radcy sądowego) z Wiener-Neustadt do Neukirchen w 2 wzlotach, z których pierwszy trwał 25 minut, drugi 23 minut. Tęsamą drogę odbył porucznik Stohhanzel w 26 minutach.

Wzloty na wysokość były też bardzo piękne. Porucznik Bier wzniósł się do wysokości 2400 m., Widmer na aparacie systemu Bleriot do wysokości 14000 m., Illner 1356, a Stohhanzel 1100 m.

U publiczności było wielkie zainteresowanie i naprężenie. Szczególne owacye sprawiono porucznikowi Blaschkemu, który w wspaniałym locie okrężnym spuścił się na pole wzlotów.

Nie zabrakło też oryginalnego intermezza. Stado dzikich kaczek, spłoszonych i zaniepokojonych lotem wielkich aeroplanów, krążyło długi czas dookoła pola wzlotowego.

Wojna włosko-turecka.

Turcya porywa się do czynu.

Z Konstantynopola nadchodzą wiadomości, że pod maską pozornej bezczynności **rząd turecki gorączkowe czyni przygotowania do wojny „świętej“.** Przewidując, iż w obecnej wojnie z Włochami zagrożona być może cała egzystencya państwa otomańskiego, rząd turecki pragnie się przygotować odrazu na wojnę na trzech frontach: z Włochami, Rosyą i państwami bałkańskiemi. We wszystkich już też korpusach powołani zostali pod broń nie tylko rezerwiści, ale i redyfowie (obrona krajowa). Równocześnie rozpoczęto rokowania z rządem angielskim co do przemarszu wojsk tureckich do Trypolisu przez Egipt, na co Anglia w myśl obowiązującego jeszcze traktatu zgodzić się musi. Ponieważ wkrótce już rozpoczyna się pora wielkich pielgrzymek do Mekki, sułtan postanowił tam wysłać jednego z członków swej rodziny, ażeby u grobu Mahometa proklamował wojnę świętą przeciwko niewiernym.

Wszystko to przemawia za tem, że z wojny włosko tureckiej powstanie burza, która wstrząśnie całą Europą.

Kierunek wojowniczy zwyciężył w kołach rządowych. Na ostatniej Radzie ministrów uchwalono nie tylko **wydalenie wszystkich Włochów z** Turcyi i podwyższenie ceł na towary włoskie o 100%, lecz także szeroko zakreślone zarządzenia wojskowe. Wszystkie porty tureckie otrzymają silną artyleryę i znaczne załogi wojskowe. Dalej uchwalono wysłać do Trypolisu przez Egipt drogą lądową 50.000 wojska.

Jak słychać, wysłano z Konstantynopola i z Mekki znaczną liczbę duchownych i derwiszów mahometańskich do Massowy i wogóle do Erytrei, z poleceniem, ażeby i w tej afrykańskiej kolonii włoskiej wywołać ogólne powstanie i świętą wojnę przeciwko Włochom.



Ucieczka nieboszczyka. (*Patrz korespondencyę „Z kraju“.*

Obawy w Wiedniu.

Wiedeń. W tutejszych kołach rządowych śledzą rozwój wypadków w wojnie włosko-tureckiej z wzrastającem zaniepokojeniem. Podobno rząd włoski dotychczas nie dał Austro-Węgrom dostatecznego zapewnienia, iż wojny nie przeniesie na terytoryum europejskiej Turcyi.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala, ministra obrony kraj. Georgiego i szefa sztabu generalnego Konrada, na szczególnej audyencyi.

Niepokój w Bułgaryi.

Sofia. Ostatnie wiadomości o rozległych przygotowaniach wojskowych w wilajecie adryanopolskim wywołały wielkie zaniepokojenie i spowodowały rząd do polecenia posłom, aby oznajmili mocarstwom, że te nieoczekiwane i nieusprawiedliwione zbrojenia zagrażają pokojowi na granicy i spokojowi na Bałkanie. Posłowie mają się zwrócić do mocarstw z prośbą, aby przedstawiły Porcie,

---

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

149 (Ciąg dalszy)

— I nic nie znalazłem! Nawet żadnego łyka nie spotkałem! Nawet takiego na jeden kąsek. Zresztą łyki są teraz twarde... łykowate! Nasz Najjaśniejszy Henryk II. i jego przyjaciel Saint-André dobrze im krwi wypuścili! A więc... wracam ze spuszczoną głową, nagle spostrzegam dwóch ludzi... Biorę ich na oko.. Podchodzą ku pałacowi... szefa policyi Roncherolles'a..

— Hę! Brzydka sprawa!...

— To samo powiedziałem do siebie! Łajdaki wrzeszczeliby jak prosięta i całą policyę ściągnęliby mi na głowę. A jednak olaboga tacy pankowie muszą być pięknie wyładowani.

— Ach! ach! — jęknął Trinquemaille z wytrzeszczonemi oczyma.

— Cicho! — warknął Corpodibale, z zapartym tchem.

— Blask księżyca padł na rękojeści ich szpady. Niech mię dyabeł porwie, jeżeli nie było dyamentów za jakie tysiąc talarów na tych rękojeściach.

— I pozwoliłeś im umknąć? — ryknął Corpodibale.

— Czekajcie! — uspokajał Strapafar. — Na drugi dzień, znów wyszedłem, ażeby jak zgłodniały pies węszyć w rynsztokach! Znowu nic! I naraz przychodzi mi myśl powłóczyć się trochę koło gmachu policyi! Tak sobie! I cóż spostrzegam? Moich dwóch wczorajszych znajomych.

— I z temi samemi rękojeściami u szpad?

— Z temi samemi! Czyż inaczej warto byłoby mówić o nich? Otóż znów dwaj udyamentowani panicze tam byli. Co czynili... Czego szukali? Kto oni? To wszystko było mi obojętne, moje dzieci. Ale powiedziałem sobie coś innego, mianowicie, iż niema przyczyny, dla którejby owi dwaj nicponie nie miały być na tem samem miejscu i dziś o tej samej godzinie, to jest około północy. Co na to powiecie?

Za całą odpowiedź Trinquemaille, ze straszliwym wyrazem twarzy zarzucił sobie na szyję różaniec, który mu zawsze w ważnych wyprawach towarzyszył i uzbroił się w długą szpadę. Corpodibale skończył czyścić puginał, straszną broń w jego ręku.

Obudzono Buracana, w paru słowach wytłómaczono mu o co rzecz idzie i ten również żywo się uzbroił.

Poczem czterech awanturników rzuciło się na ulicę, przebiegło most Notre-Dame i skierowało ku gmachowi policyi, nucąc dla nadania sobie odwagi zwrotkę popularnej od Franciszka I. piosenki:

„Pan de la Palice zginął
Pod Pawią
Na kwadrans przed śmiercią
Był jeszcze żywy“...

Była to piosenka bojowa, którą śpiewali żołnierze, w chwili rozpoczęcia bitwy, a włóczęgi i rabusie udając się na wyprawę...

— Cicho! — zawołał nagle Strapafar, który, jako autor pomysłu, stawał się naczelnikiem wyprawy. Cicho! Olaboga!

Przy tych słowach wskazał dwóch ludzi, których ciemne sylwetki w niewielkiej od nich odległości jasno zarysowywały się przy świetle księżyca.

Poczęli iść za nimi, ich bezmyślne twarze przybrały wyraz okrucieństwa, szli krokiem cichym, jak wilki za zdobyczą. Ukrywali się pod murem, z oczami w jeden punkt utkwionemi, z szyją wyciągniętą, ze szczękami zaciśniętemi.

Byli wprost straszni!..

Dwaj nieznajomi zatrzymali się przed oświetlonemi oknami pałacu Roncherolles'a.

— Baczność! — zakomenderował Strapafar.

Szykowali się do napaści. W tej chwili z bocznej uliczki wysunęło się trzech ludzi, również gotowych rzucić się na zdobycz. Za tymi trzema, zjawiło się dwóch innych.

Czterej awanturnicy wstrzymali się, przypuszczali, iż przybysze byli przechodniami zapóźnionymi; naraz z innej uliczki wyszło jeszcze pięciu ludzi, a potem jeszcze trzech.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jak niebezpiecznemi mogłyby być skutki takiego postępowania.

Walki na brzegach Trypolitańskich.

Rzym. Aj. Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą 4 bm.: Okręty pierwszej eskadry wpłynęły do portu Tobruk i nie zastały tam tureckich okrętów. Komendant wezwał turecki garnizon do poddania się, lecz ten odmówił zdjęcia flagi tureckiej. Na to okręt pancerny „Vittorio Emanuele" otworzył ogień na fort. Zaraz pierwszymi strzałami zestrzelono flagę turecką. W murach fortu wybito wielki wyłom. Admirał Aubry wylądował kilka kompanii piechoty marynarki, które po przezwyciężeniu stawianego przez Turków oporu, obsadziły fort i wywiesiły na nim włoską flagę narodową. Tureccy żołnierze, którzy nie chcieli ustąpić, zostali wzięci do niewoli.

Walki na Adryatyku.

Saloniki. Onegdaj wieczorem wpłynęły dwa włoskie torpedowce do portu Medua i zajęły turecki żaglowiec wiozący ładunek kukurudzy, przeznaczony do Prevezy. Torpedowce zabrały okręt ze sobą. Tureckie baterye otworzyły ogień na torpedowce. Torpedowce odpowiedziały kilkoma strzałami i oddaliły się. Cztery włoskie krążowniki baczą koło Santa Maura na okręty handlowe i zajmują okręty przeznaczone dla Prevezy.

Bombardowanie San Giovani di Medua.

Saloniki. Według sprawozdania Valego ze Skutari o ostatnich zajściach w San Giovanni di Medua, 2 włoskie łodzie torpedowe wtargnęły do portu dla przeszukania ładunku jednego okrętu. Baterya turecka otworzyła ogień, przyczem włoska łódź torpedowa została trafiona i 5 włoskich marynarzy i 1 oficer wpadli do morza. Maszt torpedowca został zdruzgotany. Na to Włosi zaczęli ostrzeliwać baterye i zmusili ją do zaprzestania ognia. Tylko 1 żołnierz turecki został zraniony. Budynek „Dette publique" został strzałem armatnim zniszczony. Włosi następnie cofnęli się.

Anglia anektuje Egipt?

Londyn. Z miarodajnych kół politycznych dochodzą pewne informacye, że Anglia w najbliższym czasie **ogłosi swój protektorat nad Egiptem.**

Lord Kitschener wyjechał do Egiptu z ramienia rządu jako **generalny konsul.** Wyjazd jego pozostaje w związku z mającem wkrótce nastąpić ogłoszeniem angielskiego protektoratu nad Egiptem. (Tem też tłumaczy się obojętność rządu angielskiego dla Turcyi w kwestyi trypolitańskiej).

Różne wiadomości.

Saloniki. Na zlecenie ministra wojny zaprowadził wielki wezyr ścisłą cenzurę.

Konstantynopol. Na interwencyę ambasadorów Porta cofnęła zakaz zaopatrywania w węgiel obcych okrętów na wybrzeżach tureckich

Konstantynopol. Wiadomości rozszerzone zagranicą, że Porta zmobilizowała 600 000 ludzi, są nieprawdziwe. Dotychczas przeprowadzono mobilizacyę w wilajetach Janina i Monastyr razem w 7 dywizyach. Dla obrony portów azyatyckich przeznaczono wojsko służące czynnie powołując je z wnętrza kraju.

Konstantynopol. Jak słychać, Porta zaprotestuje u wielkich mocarstw przeciw zajęciu w warsztatach „Ansaldo" krążownika, budowanego dla rządu tureckiego, jeszcze całkowicie nie zapłaconego.

Konstantynopol. Przez dymisyę Reszyda baszy, która wcale nie była spodziewana, uważają w kołach politycznych stanowisko gabinetu za zachwiane. Sądzą, że Reszyd basza, którego przybycia tu dzisiaj oczekują, nie powróci już więcej do Wiednia. Poseł w Belgradzie, który został niedawno mianowany posłem w Rzymie, ma zostać ambasadorem we Wiedniu. Słychać, że teka ministerstwa spraw zagranicznych będzie zaofiarowaną posłowi w Zofii. Rada ministrów trwała do godziny 11-ej w nocy i miała uchwalić wysłanie do mocarstw świeżej noty, żądającej interwencyi na rzecz pokoju i natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Konstantynopol. Uchwała Rady ministrów w sprawie wydalenia Włochów powziętą została jako uchwała zasadnicza. Dotąd nie wydano żadnych zarządzeń dla wykonania tej uchwały.

Ateny. Towarzystwo kanału Koryntckiego postanowiło za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych zamknąć na czas wojny kanał dla okrętów mocarstw prowadzących wojnę.

Ateny. Izba deputowanych na Samos zaprotestowała przeciw wylądowaniu 500 tureckich żołnierzy. Książę Samos przesłał ten protest Porcie.

Powstanie monarchiczne w Portugalii.

Paiva Conceiro.

Onegdaj minął rok od proklamowania Portugalii republiką. Według urzędowych telegramów rocznicę tę obchodzono w całym kraju z wielkim entuzyazmem, a spokoju nie zakłócono nigdzie. Trudno jednak uwierzyć, by urzędowe te doniesienia odpowiadać miały prawdzie. Wszak przed kilku zaledwie dniami donoszono również oficyalnie, iż w granice republiki wtargnął na czele dobrze uzbrojonych 4000 ludzi kapitan Conceiro, wiodąc z sobą nawet armaty. Wobec tego wierzyć można prędzej telegramom prywatnym, które zdołały obejść cenzurę, donoszącym, że w Portugalii wybuchnąć miało powstanie rojalistyczne.

Kapitan, który stanął na czele rojalistów, Paiva Conceiro, zdaje się być człowiekiem, obdarzonym niezwykłymi przymiotami charakteru. Był on jedynym z pośród monarchistów w armii portugalskiej, który po rewolucyi śmiało przyznał się do swych przekonań. Ale rząd nie śmiał zaaresztować kapitana Conceiry, gdyż wiedział, że Conceiro jako dzielny żołnierz i ulubieniec kolegów, ma w armii wielu zwolenników i uwięzienie go mogłoby doprowadzić do buntu. Nie zgodził się również na udzielenie Conceirze dymisyi. Na to Conceira wydał list otwarty, w którym postawił publicznie te same życzenia. Wówczas dopiero udzielono mu odpowiedzi pomyślnej na prośbę o dymisyę i Conceira wyjechał do Hiszpanii, zapowiadając otwarcie, że będzie wszelkimi środkami zwalczał rząd republikański.

Do siedziby Conceiry w Hiszpanii zaczęli napływać zwolennicy monarchii i rozpoczęło się organizowanie oddziałów powstańczych. Obecnie nadeszły wiadomości, że Conceira wkroczył do Portugalii na czele licznych oddziałów, uzbrojonych w najlepsze karabiny i działa. Cztery największe miasta na północy: Braga, Chavez, Geremaraes i Braganza przyjęły go z entuzyazmem, a garnizony miejscowe miały się przyłączyć do powstańców. Hiszpański dziennik „El Mundo" donosi, że w Viana Castello również obwołano monarchię, garnizon zaś, składający się z pułku piechoty i trzech bateryi artyleryi przeszedł na stronę Conceiry, podobnie jak w Figueira de Foz, leżącym niedaleko Oporta.

Conceiro walczy w imię **zasady monarchicznej.** W razie zwycięstwa chce proklamować **dyktaturę militarną,** potem zwołać Cortezy, które mają uczynić *wybór* między pretendentem Dom Miguelem a ekskrólem Manuelem. W wojsku Conceiry znajdują się *synowie Dom Miguela* jako ochotnicy. — Ekskról Manuel zaś przebywa ciągle w Anglii.

Akcya monarchistów.

Monarchia ma zwolenników tylko w północnej Portugalii, wśród *górali i chłopów,* nie umiejących czytać i pisać. Tam wśród nich kapitan Conceiro werbował swych wojowników.

O postępach **akcyi monarchistów** donoszą ze źródeł monarchistycznych, a więc nie zbyt pewnych:

Wojsko monarchistyczne w sile **6000 uzbrojonych chłopów** odrazu w pięciu miejscach przekroczyło hiszpańską granicę i pomaszerowało naprzód, wzrastając ustawicznie. Pochód przez Chavaz i Braganza równał się pochodowi tryumfalnemu. — Rozporządzamy teraz więcej jak 10.000 ludzi, oraz silną artyleryą i liczną kawaleryą. Także w Braga wśród entuzyazmu tłumów proklamowano monarchię i wywieszono chorągiew królewską.

W Oporto przyszło do gwałtownego **starcia między dwoma pułkami piechoty,** które się oświadczyły za królestwem, a resztą garnizonu.

W Viana del Castello dwa szwadrony kawaleryi zerwały z koszar flagę republikańską i wywiesiły niebiesko białą królewską. Wśród entuzyazmu tłumu z ratusza proklamowano monarchię.

Zwycięstwo republiki.

Do „Temps" doniesiono onegdaj z San Sebastian: Oddział 700 monarchistów został koło Oporto pobity i stracił 200 ludzi. **Rząd wszędzie opanował sytuacyę.**

Datowane z przedwczoraj wieczorem depesze z Haves, Braganzy i Castellobranco donoszą, że **porządek został przywrócony.** Dokonano dalszych aresztowań. Do Vinhaes wysłano wojsko dla odparcia oddziałów monarchistów.

Oporto. Wojsko, które tu przybyło onegdaj wieczorem, odeszło do Vila Real i Mirandola. Pancernik „Vasco de Gama" przybył wczoraj do Leixoel. Republikańskie wojska zajęły najważniejsze punkty strategiczne. Oddziały wojska ścigają wojska monarchistyczne.

Amerykanie dają pieniądze.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi: Rojaliści otrzymali znaczne sumy w części od amerykańskich miliarderów, w części zaś od **różnych zakonów.** Amerykańscy miliarderzy dostarczyli też rojalistom amunicyi, armat, karabinów maszynowych itd.

Co mówi książę Miguel Braganza?

Książę Miguel Braganza, członek napędzonej przed wielu laty dynastyi panującej w Portugalii, pretendent do tronu portugalskiego, mieszkający stale w Seebenstein pod Wiedniem, pozwolił się interwiewować współpracownikowi „N. Fr. Presse" w kierunku celów i widoków obecnej rewolucyi monarchistycznej.

„Rząd republikański popełnił — naturalnie według niego — szereg ciężkich błędów, które się teraz mszczą. Rząd republikański srodze trapi i prześladuje swoich przeciwników, zwłaszcza kler i kościoły, czem wywołał powszechną niechęć przeciw sobie w całym kraju. Zwłaszcza republikański minister sprawiedliwości Alfonso Costa zaciekle i bezwzględnie prześladuje monarchistów, wskutek czego nawet w sferach republikańskich wybuchło przeciw niemu oburzenie. Ten Costa — dodał książę z uśmiechem — to mój najlepszy sojusznik. Zdziałał on więcej dla idei monarchistycznej, aniżeli całe lata systematycznej pracy. Skutek zaś podobnego postępowania rządu republikańskiego jest taki, że obecnie, po roku republiki, jest ona w całym kraju znienawidzoną".

„Zresztą idea monarchistyczna — mówił książę dalej — ma w kraju bardzo wielu gorących zwolenników, zwłaszcza w północnej Portugalii, wśród dzielnych i bitnych górali, dla których monarchia pod panowaniem Braganzów jest nieledwie religią życia codziennego".

„Na czele obecnego ruchu stoi kapitan Paiva Conceiro. Jest to człowiek cichy, skromny, przezorny, bardzo zdolny oficer, cieszący się w armii powszechnem szacunkiem. Podniósł on sztandar powstania tylko w obronie idei monarchistycznej; dopiero po zwycięstwie i obaleniu republiki, parlament portugalski rozstrzygnie, kto ma być na tron powołany: ekskról Manuel, czy dom Miguel Braganza. W tym też duchu stary książę zawarł układ z kapitanem Conceirą, pod którego komendę przeszli portugalscy stronnicy księcia. Dwaj synowie starego księcia oraz jego siostrzeniec Ksawery ks. Parmy wyjechali do Portugalii i zaciągnęli się do szeregów Conceiry".

Książę Braganzy jest najlepszej myśli i ma nadzieję, że w najbliższym już czasie republika zostanie obaloną.

Bandytyzm w Królestwie Polskiem i na Litwie.

Napad na pociąg. — Ujęcie herszta bandytów.

Z Łodzi donoszą: Dnia 7 bm. napadło pięciu bandytów pociąg służbowy, zdążający do Łodzi. Pod grozą rewolwerów zmusili bandyci urzędników kolejowych do wydania sobie kluczy od dwu kas, znajdujących się w pociągu, zawierających **11.600 rubli.** Były to dzienne dochody z dwu stacyj kolejowych. Bandyci zmusili następnie wszystkich podróżnych do opuszczenia pociągu, którym odjechali kilka kilometrów od miejsca napadu, a następnie zbiegli wraz ze zrabowaną gotówką. Wszyscy bandyci byli młodymi chłopakami. Pościg był bezskuteczny.

Pod Władysławowem w ziemi suwalskiej, ujęto słynnego herszta bandy zbójeckiej Ludziusa, grozę i postrach siejącego w kilku powiatach litewskich. Imię jego jest otoczone już pewną legendą.

Ludzius grasował od lat paru, mając na swem sumieniu kilka zabójstw. Zjawiał się w nocy w osadach włościańskich z żądaniem pieniędzy; w razie odmowy groził śmiercią. Uzbrojony w rewolwer Mauzera, uprawiał swe rzemiosło zupełnie bezkarnie. Przy pomocy kilku współtowarzyszy zdołał tak sterroryzować ludność zupełnie bezbronną, osiadłą w odosobnionych osadach, że poddawano mu się bez oporu, obawiając się zemsty w razie wydania. Nareszcie onegdaj we wsi Katyle, gminy Syntowty, Ludzius, otoczony przez 20 strażników ziemskich z ich naczelnikiem na czele, ostrzeliwał się przez długi czas, będąc nawzajem ostrzeliwany; wreszcie przekonawszy się o bezskuteczności oporu, kapitulował wywieszając białą szmatę i wyszedł z podniesionemi rękami do oczekującej go policyi.

Do miasta — jak donoszą pisma miejscowe — wjechał tryumfalnie, jak bohater, którego oczekiwały tłumy ludności.

Ludzius to chłopak młody, zaledwie dwudziestoletni, bardzo przystojny, o inteligentnym wyrazie twarzy, zgrabny i zwinny; patrząc na niego, mimo woli odczuwało się żal tego młodego życia, które poszło na marne.

Z kraju.

Pamiętniki p. Toselli. Policya we Lwowie skonfiskowała pamiętniki p. Tosselli (byłej następczyni tronu saskiego), które zjawiły się w księgarniach lwowskich z powodu ustępów obrażających dwór austryacki.

Podpalacze w Żywcu. Kilka dni temu w żydowskie święto „Pojednania" około godziny 5-tej wieczorem, zaalarmowano miasto, że pali się fabryka mydła Munka. Ogień mógł być bardzo groźny, ale straż pod komendą p. Bicistego rychło go zlokalizowała. Badania wykazały, że ogień był podłożony.

Taksamo przed dwoma tygodniami nieznany jakiś podpalacz (pono zamieszkały we wsi Pietrzykowice) podłożył ogień w restauracyi Bergera.

Z Wadowic.

(Zakończenie procesu).

W ubiegły czwartek zakończył się sensacyjny proces przeciw „kupcowi lasowemu i jego wspólnikom". Przypuszczano powszechnie, że oskarżeni będą uwolnieni, ponieważ mniemano, że wieśniacy zasiadający na ławie sędziów przysięgłych nie zrozumią się na wielkich interesach, kredycie i manipulacyi kupieckiej, — lecz rzecz znamienna — ci prości chłopi, którzy przez cały ciąg rozprawy słyszeli tyle mądrych, uczonych słów, zdziwili się nie mało, że żadnemu z obrońców nie padły z ust wyrazy: honor, obowiązek i brak tych słów przeważył szalę werdyktu zasądzającego.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Jakóba Schönberga na 2 lata więzienia, Dawida Schonckera na 15 miesięcy, Arona Schonberga na 1 rok,** a Samuela Rosenbluma uwolnił od oskarżenia.

Obrońcy wszystkich trzech zasądzonych wnieśli zażalenie nieważności.

Ucieczka „nieboszczyka".

(Patrz ilustracyę).

Z Przemyśla donoszą:

Wielce tragiczno komiczna historya zdarzyła się w tych dniach na Zasaniu.

Oto lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że w okrutny sposób zamordowano jakiegoś człowieka. I rzeczywiście późnym już wieczorem znaleziono w rowie w jednej z ciemnych uliczek jakiegoś robotnika, nie dającego znaku życia.

Gdy wszelkie starania przechodniów o przywrócenie przytomności, względnie życia leżącemu okazały się bezskuteczne — zawołano policyanta.

Z wielką powagą przyszedł stróż bezpieczeństwa publicznego w otoczeniu gawiedzi i począł badać „nieboszczyka". Jak prawdziwy doktor wziął go za rękę, przyłożył ucho do piersi, odwrócił na bok i zawyrokował urzędownie:

— Niema dla niego ratunku, bo umarł na śmierć.

— Panie policaj! — odezwał się jakiś andrus. — Ta on ciepły jeszcze! Może żyje?

Policyant z podełba popatrzył na niedowierzającego „cywila" i odezwał się: „Czy ciepły czy ni, ale umarł na śmierć i albo go szlag trafił, albo struł się".

Te argumenty trafiły do przekonania otaczających, tak dalece, że za przykładem jakiejś pobożnej kobieciny poczęli odmawiać modlitwy za dusze zmarłych.

Policyant tymczasem przykazawszy, aby pilnowali zwłok, wsiadł do fiakra i zgłosił na inspekcyi policyi „śmierć zagadkową".

— Melduję panu komisarzowi — co na ulicy Owocowej znalazłem umarłego człowieka. Powiadają, że został struty, albo szlag go trafił.

Komisarz zatelefonował po lekarza miejskiego i pojechali razem na miejsce wypadku wraz z policyantem. — Gdy komisya przybyła, nieboszczyka nie było ani śladu, stały tylko baby i andrus między niemi.

— Gdzie jest nieboszczyk? — pyta komisarz.

— „Nieboszczyk" uciekł! — odezwały się baby chórem.

— Cooo?

— Sprawiedliwie uciekł! — tłómaczył andrus. — Jak ino baby zaczęły pacierze odprawiać nad nim, to on najpierw otworzył jedno oko, potem drugie, ziewnął, wstał, a jak baby zaczęły krzyczeć i uciekać, powiedział: „Żeby was szlag trafił", ta potem wziął i poszedł.

— Panie komisarzu — wtrąciły baby — toż ten batiar był pijany ino, a my się tak nad nim modliły!

— Ha, co robić, lepiej że był pijany, niż umarły — zakonkludował komisarz i cała komisya wróciła z powrotem.

Na miejscu wypadku długo jednak baby jeszcze mówiły o tym „nieboszczyku".

Ze świata.

Zatwierdzenie kar. Wiedeński wyższy sąd krajowy zatwierdził wszystkie surowe kary, wymierzone dotychczas przez sądy wiedeńskie gwałcicielom porządku publicznego podczas rozruchów ulicznych z d. 17-go z. m.

Ronikier w więzieniu. W Warszawie obiegała pogłoska, że hr. Ronikier usiłował uciec z więzienia, znaleziono bowiem w celi pilniki.

Zamordowanie mieszkańca Wieliczki? Z Warszawy donoszą:

Na łąkach w pobliżu stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej Strzemieszyce pastuszkowie znaleźli ślady krwi, o czem zawiadomili ekspedycyę towarową tejże kolei. Ekspedytor udał się na poszukiwania wraz z robotnikami i w pobliskim ruczaju znaleziono zakrwawionego trupa, obok którego leżał kapelusz i marynarka, w której kieszeniach znaleziono bilet kolejowy, wykupiony z Będzina

i książki; na jednej z nich jest napis: „Ratsztyn“. Znaleziono również półpasek, wydany w Wieliczce na imię Samuela Einbenszica. — Jak przypuszczają Einbenszica zamordowali przemytnicy, z którymi utrzymywał stosunki.

Co słychać w mieście?

Trzeci most na Wiśle.

Konstrukcya żelazna trzeciego mostu, budowanego przez firmę Zieleniewski została w tych dniach w zupełności ukończona. Zatopione przęsło środkowe, wydobyte z wody pomysłowo windami hydraulicznemi przez st. inżyniera fabryki p. Chudobę, zostało już w swem łożysku osadzone — i obecnie rozpoczęto usuwać rusztowawanie drewniane.

Jakkolwiek jednak roboty konstrukcyjne zostały ukończone, otwarcie mostu jeszcze nie rychło nastąpi. Mylną była wiadomość, przyniesiona przed kilku dniami przez jeden z dzienników, jakoby otwarcie mostu dla ruchu publicznego nastąpić miało w grudniu. Otwarcie bowiem zależy od ukończenia robót ziemnych *kanalizacyjnych* nad Wisłą. Jeszcze część kolektora między gazownią a mostem nie jest ukończona: a gdy to nastąpi, tor kolejowy gazowni będzie musiał być przełożony, i wybudowana będzie rampa dojazdowa do mostu.

Wszystkie te roboty wymagają jeszcze sporo czasu, zaczem oddania mostu do użytku publicznego **nie należy się spodziewać przed wiosną przyszłego roku.**

O Park ludowy i przeciw budom na Błoniach.

Z dniem 1 listopada upływa termin niefortunnego wydzierżawienia przez magistrat bud, względnie placu pozlotowego dwu prywatnym przedsiębiorcom. Opinia publiczna oddawna sarka na to oszpecenie Błoń i nadawanie temu jedynemu w Krakowie miejscu spacerowemu charakteru *jarmarcznego*. Są inne place, gdzie budy widowiskowe nikogo razić nie będą, ale Błonia bezwarunkowo powinny być wolne od szop i zgiełku. W myśl oświadczenia prezydenta sprawa powyższa będzie w najbliższym czasie Radzie miejskiej przedłożona; wątpić chyba nie można, że Rada pójdzie za zgodnym głosem opinii publicznej i nie pozwoli na dalsze oszpecenie Błoń szopami. W tej mierze, oprócz sekcyi ekonomicznej Rady miasta, przeciwnej przedłużeniu kontraktu z pp. Grunwaldem i Kleinbergerem, wypowiedziały się stanowczo Stowarzyszenia kulturalne, a również wszystkie dzienniki założyły protest. Jak wiadomo, inspektor ogrodów miejskich opracował już plan urządzenia Parku ludowego na Błoniach, a zarazem wypłynął też projekt zakupna Woli Justowskiej na Park. Byłoby pożądane, aby Rada miasta rozważyła łącznie te sprawy, które uznane być muszą za pilne. Wystarczy wyjść w pogodną niedzielę na Błonia i zobaczyć te tysiące spacerujących ludzi, aby ocenić ważność kwestyi Parku ludowego dla Krakowa.

Zgromadzenie drożyźniane.

W sali „Sokoła“ podgórskiego odbyło się wczoraj zgromadzenie narodowej organizacyi kolejarzy „Samopomoc“. Referat w sprawie drożyzny i postulatów kolejarzy wygłosił p. Tabaczyński, kładąc główny nacisk na potrzebę wspólnej akcyi kolejarzy narodowych i socyalistycznych. Obecny na zgromadzeniu poseł Zamorski omówił szczegółowo projekt rządowy, dotyczący poprawy bytu funkcyonaryuszy kolejowych. Po ożywionej dyskusyi uchwalono zwołać w Krakowie w najbliższym czasie wiec ogólno-kolejarski.

Stróże krakowscy, tak z organizacyi socyalistycznej, jak i katolickiej mieli również wczorajszej niedzieli swoje zgromadzenia drożyźniane. Na zgromadzeniu socyalistycznem w cyrku „Edison“ referował poseł Daszyński. Po przemówieniu paru innych mówców uchwalono rezolucyę, domagającą się: 1) reformy regulaminu służbowego dla stróżów, 2) obowiązkowego ubezpieczenia stróżów na wypadek starości i niezdolności do pracy, 3) prawnego uregulowania dla nich stosunku zarobkowego.

Na zgromadzeniu organizacyi katolickiej w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza, wygłosił odnośny referat p. Gołąb. Uchwalono zupełnie analogiczną rezolucyę.

Arcyksiążę Leopold Salwator zatrzymał się w niedzielę w przeździe przez Kraków do Wiednia, na kilka godzin w naszem mieście. Arcyksiążę przybył do Krakowa pociągiem odchodzącym ze Lwowa o g. 7 rano w towarzystwie ks. Koburga i ks. Lokkowitza. Z dworca kolejowego udał się arcyksiążę na mszę św. do kościoła św. Barbary, stamtąd na Wawel, gdzie zwiedzał katedrę. Po obiedzie u Hawełki wyjechał o godz. pół do 3 pociągiem pospiesznym do Wiednia.

Z teatru miejskiego. W sobotę dnia 14 b. m., w przeddzień rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, wznawia teatr krakowski w uroczystej i odświętnej szacie sztukę Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami“. — Wystawiony po raz pierwszy jeszcze w starym gmachu teatralnym dnia 26-go grudnia 1880 r. „Kościuszko pod Racławicami“ utrzymywał się stale w repertuarze i doczekał się największej liczby przedstawień ze wszystkich polskich utworów scenicznych. Przy obecnem wznowieniu otrzyma popularna i patryotyczna sztuka W. L. Anczyca zupełnie nową inscenizacyę, zarówno w całości obrazu scenicznego, jak i w najdrobniejszych szczegółach.

Wczorajsza niedziela zapisze się trwale w wdzięcznej pamięci krakowian. Prześliczna pogoda jesienna wywabiła na planty tysiączne tłumy publiczności, która na ławeczkach, a jeszcze liczniej na wygodnych krzesełkach używała słońca i ciepła w całej pełni. W południowych zwłaszcza godzinach główna aleja plant przedstawiała barwny obraz, na który składały się urocze panie, eleganckie, przeważnie jasne toalety, dystyngowani panowie, rozbawione twarze, błyszczące spojrzenia, dyskretne uśmiechy i chichoty, nad tem wszystkiem przeczysty lazur nieba... oto piękna jesienna niedziela w Krakowie. Popołudniu i wieczorem zapełniły się do ostatniego miejsca wszystkie istniejące cukiernie, kawiarnie, restauracye, teatry i inne lokale rozrywkowe, czem krakowianie poraz niewiadomo już który zadokumentowali, że mimo ogólnej drożyzny potrafą z miną granda hiszpańskiego I klasy znosić — przynajmniej w niedzielę — dotkliwe przykrości dnia codziennego. *Noblesse oblige!*

Prezesem Tow. Dobreczynności po śmierci ś. p. Henryka Schwarza, został na walnem zgromadzeniu jednomyślnie wybrany X. kanonik Jan Krupiński.

Deputacya z Czerny. Onegdaj zjawiła się w prezydyum m. Krakowa deputacya z Czerny koło Krzeszowic pod przew. posła dra Wróbla i prosiła o poparcie i ułatwienie w ruchu wycieczkowym Krakowian do tej miejscowości, przez przyczynienie się do regulacyi potoku i urządzenia ruchu tramwajowego z Krzeszowic do Czerny, oraz ułatwienie komunikacyi kolejowej z Krakowa do Krzeszowic.

O zakupno Woli Justowskiej na park miejski. Do prezydyum miasta Krakowa wpłynęła oferta od właściciela Woli Justowskiej i Skał Panieńskich na sprzedaż parku i lasu gminie krakowskiej pod bardzo korzystnymi warunkami.

Sprawa ta zasługuje z pewnością na życzliwą rozwagę. Do Woli Justowskiej ma niebawem dochodzić tramwaj. Błonia powinny być w części rozparcelowane, w części utrzymane jako niezabudowana, łąka z polami zabaw dla młodzieży; Wola zaś łatwo dałaby się przekształcić w park.

Nieudała wyprawa. Policya aresztowała wczoraj w nocy 26-letniego Piotra Kawę i 32-letniego Maryana Palusińskiego w chwili, gdy zaopatrzeni w narzędzia służące do włamywania, wybierali się na wyprawę złodziejską. Obu rzezimieszków, których widocznie pech prześladował osadzono w aresztach „pod telegrafem“.

Zagadkowe włamanie. Jakób Lieblich, kupiec, zamieszkały przy ulicy Józefa l. 14, doniósł tutejszej policyi, że nieznani sprawcy włamali się onegdaj do jego sklepu i skradli mu gotówkę i towary łącznej wartości 1500 koron. — Zagadkowo przedstawia się przy tem włamaniu otwarta kasa wertheimowska, mimo, że niema na niej żadnych znaków włamania. — Wiadomo, że otworzenie takiej kasy bez właściwego klucza jest wprost wykluczone. Lieblich był ubezpieczony od włamania.

Przejechanie. 12-letni chłopiec, Piotr Kotas, został dzisiaj rano w Krakowie przejechany przez wóz na ulicy Dajwór. W bardzo ciężkim stanie odwieziono chłopca do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Pożary w okolicy Krakowa. Wczoraj po południu wybuchł w Łęgu pod Mogiłą w domu włościanina Sikory groźny pożar. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarskie, oraz dom mieszkalny. Spaliło się także 2000 k. w banknotach papierowych, podjętych przez poszkodowanego Sikorę tytułem pożyczki w jednym z krakowskich banków.

Wieczorem tego samego dnia wybuchł w Mogile, w realności p. Wozikowskiego, pożar. Mimo akcyi ratunkowej miejscowej straży ogniowej, cały dom doszczętnie zgorzał. W obu wypadkach domy nie były ubezpieczone.

Ukradł konia z wozem. Jan Poznański, służący u Hirscha Majerczyka, właściciela fabryki masarskiej przy ulicy Krakowskiej, wyjechał onegdaj koniem swego chlebodawcy i dotychczas nie wrócił. Szkoda wyrządzona właścicielowi wynosi 800 koron.

Za obrazę religii aresztowano w sobotę po południu w ul. Szewskiej wyrobnika Wawrzyńca Sadzika, który spotkawszy się z żoną, już od dwóch lat z nim nie mieszkającą, rozpoczął z nią kłótnię, w czasie której dopuścił się obrazy religii.

Groźny pożar w Kapelance. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 10·30 wybuchł na t. zw. Kapelance za Podgórzem wielki pożar. Pastwą płomieni padł wielki skład siana p. Silbigera, jego dom mieszkalny oraz stajnia, w której znajdowały się 2 krowy. Szkoda znaczna. W akcyi ratunkowej, trwającej go godz. 5 rano, brał udział jeden pluton straży pożarnej krakowskiej pod dowództwem ogniomistrza p. Obtułowicza i dwa oddziały straży pożarnej podgórskiej pod komendą naczelnika p. Ilga.

Włamanie. W niedzielę popołudniu włamali się nieznani sprawcy do handlu papieru Edwarda Czaplińskiego przy ul. Szewskiej l. 2 otworzyli pozostawionym w sklepie kluczem kasę wertheimowską i skradli stamtąd 420 K. Za sprawcami śledzi policya.

Okradzenie pociągu. Złodzieje, którzy w piątek, jak już donosiliśmy, dokonali śmiałego włamania do pociągu towarowego, przenieśli się do Bonarki, podczas gdy policya urządziła na nich obławę w okolicy Grzegórzek, i tam skradli znowu z wagonu postów sukna.

Pobicie. Wczoraj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do Dąbia, gdzie w czasie zabawy u jednego z gospodarzy pobili pijani goście 23 letnią Wandę Kornecką, zadając jej kilka ran na głowie. Pogotowie opatrzywszy ranną, pozostawiło ją opiece domowej.

Rozszarpany przez pociąg. W sobotę wieczorem na torze kolejowym między Grzegórzkami a kolejowym mostem podgórskim, znaleziono poszarpane przez pociąg zwłoki młodego człowieka, w wieku około lat 20, ze sfer robotniczych. Dochodzenia policyjne wykazały, że robotnik ów w chwili przejazdu pociągu przechodził właśnie przez tor i zawadził o szyny w ten sposób, że noga utkwiła w jamie między ziemią a szyną. Mimo wysiłków nie mógł wydobyć nogi z pod szyny i pociąg tymczasem nadjechał. Koła lokomotywy odcięły utkwioną pod szyną nogę, a następnie nieszczęśliwego odrzuciły naprzód o kilka kroków. Tu druga jego noga dostała się pod koła i została odciętą od reszty ciała, które następnie lokomotywa wlokła około 50 metrów. Nazwiska nieszczęśliwego dotąd nie stwierdzono.

Karkołomna jazda. W sobotę wieczorem byli przechodnie ul. Starowiślnej widzami denerwującej sceny. Oto ulicą tą pędził rozhukany koń, a w bryczce znajdował się 6 letni chłopiec, który kurczowo dzierżył lejce i krzyczał co mu sił starczyło. Kilkadziesiąt osób biegło z pomocą, lecz dopiero koło nowobudującego się mostu bryczka uderzyła o słup telegraficzny a chłopak wypadł z bryczki raniąc się dotkliwie w głowę. Koń, należący do p. Stolarczykowej, pozostawiony na chwilę bez dozoru, na Małym Rynku spłoszył się i popędził ul. św. Krzyża. Życiu chłopca nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Z kroniki żałobnej.

Józef Łokietek, dowódca oddziału w powstaniu 1863 r., były współredaktor „Nowej Reformy“, przeżywszy lat 75, zmarł 29 września w Medyni.

Józef Steczkowski, emer. nadinżynier kolei państwowej, przeżywszy lat 67, zmarł nagle 7 b. m. w Krakowie.

Marcin Muniak, zastępca tercyana przy gimnazyum św. Anny, zmarł 7 b. m., przeżywszy lat 71.

Z sali sądowej.

O zbrodnię rabunku.

Przed trybunałem przysięgłych pod przew. r. s. kr. Olszewskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw dwom zuchom podgórskim o zbrodnię rabunku.

Dnia 8 czerwca b. r. wracał Eliasz Berdak z Woli Duchackiej przez Krzemionki do Podgórza. Po drodze zaczepił stojącą na ulicy pannę Julię Gorzulownę i ofiarowując jej 6 koron, zaproponował jej czułe *tete a tete* na Krzemionkach. Panna Julia chętnie się zgodziła, atoli przed pójściem z Berdakiem wstąpiła do domu Rzeszótków, gdzie mieszkał jej kochanek, obwiniony Wydrych. Gorzulówna zawiadomiła Wydrycha o propozycyi Berdaka, przyczem wyraziła się, że ma „frajera“. Wydrych polecił pannie Julii, żeby z Berdakiem poszła naprzód i tak się też stało. Za nimi zaś w pewnej odległości postępował Wydrych wraz z swoim kolegą Kusekiem, drugim obwinionym w dzisiejszej rozprawie.

Na Krzemionkach, gdy para znalazła się już w zacisznym zakątku i p. Berdak zaczął (mimo południa) robić toaletę jak do snu, przyskoczył do niego Wydrych i dał mu tak silnie w twarz, że się biedak przewrócił. Do leżącego na ziemi przybiegł Kusek, poczem obaj obrabowali Berdaka z całej posiadanej gotówki w kwocie 36 koron. — Panna Julia całej tej scenie przypatrywała się z daleka i biernie.

Oskarżenie wnosi prokurator dr Olszewski, a obwinionych, odpowiadających z aresztu śledczego bronią adwokaci dr Danielak i dr Goldblatt.

Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków. Panna Gorzulówna zeznaje wstydliwie, że nie chciała iść z Berdakiem na Krzemionki „tylko do mieszkania“, ale tam był jej kochanek, więc się bała. Żandarm Mościcki, który aresztował obwinionych, zeznaje, że Wydrych rzucił się na niego z nożem w ręku.

Na sali rozpraw cała galerya rzezimieszków podgórskich — kolegów dzisiejszych obwinionych. Przysłuchują się rozprawie z łatwo zrozumiałem zaciekawieniem.

Wyrok zapadnie po południu.

WOJNA.

(Tel. „Nowin“).

Hilmi basza o sytuacyi.

Paryż. Przedstawiciel dziennika „Matin“ miał rozmowę z b. w. wezyrem Hilmi baszą o sytuacyi. Hilmi oświadczył, że kroki nieprzyjacielskie z pewnością jeszcze długo potrwają. Żaden gabinet turecki nie może pertraktować z Włochami o odstąpienie Trypolisu za odszkodowanie pieniężne, gdyż nigdyby na to nie zgodziła się opinia publiczna. Jeszcze nie nadeszła chwila stosowna do zaznaczenia, co ze stanowiska Turcyi może być uważane za słuszne rozwiązanie sprawy. **Operacye wojenne w Trypolisie potrwają bardzo długo.** Turcy mają możność pomszczenia się na Włochach, mieszkających w Turcyi.

Austro-Węgry obejmują opiekę nad Włochami.

Wiedeń. Jak wiadomo, rząd niemiecki na czas konfliktu włosko-tureckiego objął obronę włoskich obywateli w Turcyi. Tam, gdzie państwo niemieckie w Albanii i Macedonii nie posiada własnych konsulatów, a Austro-Węgry posiadają je np. w Skutari, Janinie, Durazzo, Monasterze, Skoplie, Prizrencia, w myśl traktatu obowiązane są Austro-Węgry opiekować się obywatelami, chronionymi przez konsulaty niemieckie. To się też stało po zwróceniu się rządu włoskiego do ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu.

Turcya nie chce interwencyi.

Konstantynopol. Sygnalizowana wiadomość o nocie Porty do mocarstw musi być tem uzupełnioną, że Porta nie żądała pośrednictwa mocarstw w sprawie natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, lecz tylko poleciła ambasadorom tureckim, by zapytali mocarstw, w jakich warunkach uważałyby mocarstwa za możliwe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Równocześnie ogłasza biuro prasowe komunikat ministerstwa spraw zagr., dementujący doniesienie dzienników zagranicznych, jakoby Porta pod pewnymi warunkami była gotową do rokowań w sprawie uznania okupacyi Trypolisu przez Włochy.

Sytuacya na Bałkanie.

Saloniki. Wali ze Skutari donosi, że wobec krytycznej sytuacyi dzięki usiłowaniom ulemów i poważnych Arnautów, jakoteż Mahometan ze Skutari udało się pogodzić katolickich Malissorów z mahometańskimi Arnautami. Obecnie wszyscy są gotowi do obrony kraju przed nieprzyjacielem.

Zdobycie Trypolisu w świetle prawdy. Ogłoszenia sądów doraźnych.

Rzym. Korespondent dziennika „Vita“ z Syrakuz rozmawiał z kilkunastu osobami, które przybyły z Trypolisu i na podstawie tych informacyj telegrafuje swemu dziennikowi: Bombardowanie fortów Trypolisu przez włoskie okręty rozpoczęło się odległości 12 klm. zapomocą dział szerokości 305. Artylerya turecka okazała się niezdolną. Działa tureckie sięgały tylko na odległość 4 km., podczas gdy najnowsze armaty Kruppa na 9 km. Gdy kompanie marynarzy wylądowały, kawalerya turecka gotowała się do ataku, ale artylerya okrętowa rozprószyła kawaleryę. W ten sposób wylądowanie odbyło się bez strat.

Major Cagni, komendant kompanii, wysadziwszy marynarzy na ląd, ogłosił afiszami, że w celu bezpieczeństwa zarządza rozbrojenie ludności i zapowiedział, że w pierwszym dniu płaci za broń po 10 franków, w drugim po 5 franków, od trzeciego zaś dnia wszyscy, którzy broni nie wydadzą, sądzeni będą na podstawie prawa doraźnego.

Telegramy „Nowin“.

Namiestnik w Wiedniu.

Wiedeń. Namiestnik dr Bobrzyński dziś o godzinie 7·20 rano przybył tu ze Lwowa.

Klęska monarchistów portugalskich.

Lizbona. Monarchiści w chwili przybycia wojsk opuścili Vichaes i rozprószyli się. Kilku wpadło w ręce wojsk. Przy starciu kilku monarchistów odniosło rany, po stronie wojska zaś dwóch.

Berlin. „Loc. Anz.“ donosi z Lizbony: **Kapitan Conceira ucieka. Wojska jego zostały pobite i rozprószone.**

Zamieszki w Persyi.

Teheran. (B. Reutera). Salar es Dauleh rozwiązał po klęsce koło Hamadan resztę swych wojsk i chce via Bagdad udać się do Europy i z wiosną powrócić. Wojska rządowe dn. 4 paźdz. wmaszerowały do Hamadan w 12 godzin po ustąpieniu Salara es Dauleh i zdobyły 13 dział.

Najlepsze książki do nabożeństwa

Dla inteligencyi!

Modlitewnik katolicki. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 406, w 32-ce. — Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy K. 3·—. W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60. W oprawie gładkiej, z najlepszego szagrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50. W takiejże oprawie, z paskiem skórzanym zamiast klamerki K. 6.50. W oprawie paryskiej, w maroquin, w kolorze ciemnowiśniowym, ciemnozielonym lub ciemnoszafirowym, brzegi złocone, a pod niemi marmurkowe K. 11·50 i w rozmaitych droższych oprawach.

Wydawn. Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Starszy pomocnik handlowy nie żonaty z nienaganną przeszłością, biegły w języku polskim i niemieckim, obeznany z czynnościami restauracyjnemi, potrzebny od dnia 15 listopada br. do nadzoru przy pokojach do śniadań jednego z pierwszorzędnych bandli delikatesów. Zgłoszenia pisemne pod liczbą 35 przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2 zaznaczając, iż nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi
1485

Dziewczynka sprytna lat 12 wychowana przy sklepie mieszanym potrzebna do pomocy starszej. Ł. bucki, Jaworzno kopal. węgli. 1502

Chłopak

do roznoszenia i posług potrzebny zaraz w Księgarni polskiej Kraków, Floryańska 35. 1505

Szwaczka zdolna rutynowana do szycia gorsetów potrzebna zaraz. Herman Piesen Grodzka 4. 1516

Hotel wraz z restauracyą i kręgielnią zimową na dobrych warunkach do podnajęcia, na rachunek lub do sprzedania. Zgłoszenia pod A. B. do biura dzienników. 1517

Udzielam lekcyi z szkół ludowych i niższych klas szkół średnich Zgłoszenia pod Z. O. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna l. 2. 1521

Handlowiec poleca się P. T. kupcom i Przemysłowcom do załatwiania korespondencyi i rachunków kupieckich. Zgłoszenia K. P. Poste restante Kraków. 1522

Do sprzedania:

Sklep korzenny, nieduży, niedrogo do sprzedania przy ulicy Zwierzynieckiej l. 17. 1510

Pralnia ręczna do sprzedania. Wiadomości udzieli z grzeczności p. Szapkowski Karmelicka l. 20. 1515

Świetnie

idący handel spożywczy w Krakowie z trafiką i różnemi koncesyami jest do sprzedania chrześcijaninowi. Gotówka potrzebna 5 tysięcy koron. Wiadomość u. St. Tomaszewskiego ul. Bonerowska 14.
1509

Do wynajęcia:

Pokój umeblowany z wodociągiem i piecem kuchennym do wynajęcia ul. Michałowskiego l. 6, parter na prawo. 1511

Zgubiono

dnia 5 października w Rynku głównym plany na przebudowę domu w Zakopanem. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem K. 3 do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1509

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7 30. Miód patoka 5 kg. K. 6.80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1452

Winogrona kuracyjne

najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. **Śliwki węgierskie** K. 2·60. **Miód patoka** naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7.
L. Altneu, Versecz 10, Węgry.
1471

Bardzo polecenia godne

jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 4000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła 1263

JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 750 (Czechy).

Reumatyzm można wyleczyć.

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias" i doktorzy pomóc Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, No. 160, Bangor. House, Shoe Lane, London, England.
UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to nabywać go można na miejscu w każdej w aptece. 914

Papiery listowe

w Kasetkach
w kowertach
w największym wyborze
Pióra, Atrament
Ołówki, Rączki
Papiery i Zeszyty nutowe
659 poleca handel
Teofila BĘKNERA
KRAKÓW
ul. Długa 4.
obok Apteki

Zadajcie sobie trud

przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zaglądnijcie do mego głównego cennika z 4000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu duże pieniądze. C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
Brüx Nro 762 (Czechy). 1821

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux,
7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polliturowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6 80, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K	—·80
	Nro 509	9 „	„ „	25	„	K	1 10
	Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K	1 —
	Nro 500	9 „	„ „	25	„	K	1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 1801

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzań pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Lokal do 2-giej otwarty!

P. T.

Restauracya Hotelu pod Różą

róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza

odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE i PILZNEŃSKIE B. B. Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza
z poważaniem
Władysław Bogacki
kierownik.
Przyjmuje się zamówia na wesela i zebrania towarzyskie.
Telefon do użytku P. T. Gości!

Zmiana lokalu!

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

G. WERNER

KRAKÓW

przeniósł swój **Zakład wyrobu obuwia** na
ul. Sławkowską 15
(Pałac Ex. Hrab. Tarnowskiego) 1479
i poleca się nadal łaskawym względom

Oszustwo

to nie jest, lecz uczciwy zarobek, bez pracy i wysiłku, 1518

100-200 Koron

w ciągu kilku dni, tak dla kobiet, jak i mężczyzn, bez względu na zawód. Kto jeszcze dziś do naszej **nowopowstałej instytucyi** napisze i załączy 50 hal. markami oraz już do siebie zaadresowaną kopertę, otrzyma niezwłocznie potrzebny materyał. Pieniądze i wiadomości fachowe zbyteczne. Natychmiastowe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod **„Nowa instytucya"** 13 poste-restante, główna poczta, Lwów.

Niech nikt tej sposobności nie ominie.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 389
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Piękność

i taniość moich artystycznych widokówek nie została dotąd prześcigniona przez żadną firmę.



Ciągle nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z postaciami dzieci, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin, w subtelnie artystycznem i wspaniale barwnem wykończeniu.

10	sztuk mieszanych opłatnie	. .	K.	—·45
20	„ „ „	. .	K	—·70
50	„ „ „	. .	K.	1·60
100	„ „ „	. .	K.	3 —
200	„ „	K. 5·20		
500	„ „	K. 12·60		
1060	„ „	K. 24		

Wysyłka wprost do zamawiających Ceny kart podanych opłatnie rozumieją się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Zresztą wysyłkę uskutecznia za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 733 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1293

752 „Najnowszy sport!



„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy na kółkach
polecają
Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Konkurencyjny budzik K. 2·90



Nr. 3946, według amerykańskiego systemu, idący w każdym położeniu, w dobrej, do służby zdatnej jakości, z trzechletnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K. 2·90. Nr. 3946½, z tarczą, która w nocy świeci za sztukę K. 3·30. II-giej jakości K. 2·50. Świecący w nocy K. 2.80.
Bez ryzyka.
Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości
Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 708 (Czechy)
Bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1269

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez to Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2051½, Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½, Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2 40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 1281

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów
JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)



Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6 80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2 90. Zegar czarnoleski K. 2·50. Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1258

GALICYJSKI

Bank Ludowy

dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.
TELEFON 1677 i 1678.
pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼ %**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

502

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę **K. 6·60.** Domek bez zegara K. 0·80, 1 80, 1·50, 1·80 w mojem głównem katalogu.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca
1298

Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. **Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.**

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do desynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

NIEZBĘDNY

1296

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730
w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**
Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwyborniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—. **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy).
Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.